

PAWEŁ BEYGA

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

**„Pleni sunt caeli et terra gloria tua”  
ZIEMIA I DOCZESNOŚĆ W TEOLOGII LITURGII  
JOSEPHA RATZINGERA**

Podczas swojego prawie ośmioletniego pontyfikatu papież Benedykt XVI zwracał szczególną uwagę na celebrowanie liturgii. Jednakże teologowie i zwykli chrześcijanie zaznajomieni z dorobkiem Josepha Ratzingera doskonale wiedzą, że zainteresowanie liturgią stanowiło istotny akcent całej jego teologii, także przed wyborem na Stolicę Piotrową. Świadczy o tym obszerny tom z serii *Opera omnia* poświęcony właśnie teologii liturgii<sup>1</sup>. Głęboko teologiczne podejście Josepha Ratzingera nie sprzeciwiało się poglądom specjalistów „szkiełka i oka”, do których przyzwyczaili się już liturgiści. Inaczej mówiąc, nawet gdy poruszał on problemy związane z rubrykami liturgicznymi, to odczytywał je w świetle *lex credendi* Kościoła. Jak sam stwierdził: „nie interesowały mnie problemy szczegółowe nauki liturgicznej, ale zawsze problem zakotwiczenia liturgii w fundamentalnym akcie naszej wiary i, co za tym idzie, miejsce liturgii w całej naszej ludzkiej egzystencji”<sup>2</sup>.

W teologii liturgii Josepha Ratzingera można odnaleźć wiele wątków, których całościowa prezentacja, chociażby fragmentaryczna, jest zadaniem niezwykle trudnym, o ile nie niemożliwym w ramach jednej pracy. A zatem celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na następujące pytanie: Jaka teologia ziemi wyłania się z teologii liturgii uprawianej przez katolickiego teologa Josepha Ratzingera? Innymi słowy: Co o doczesności chce nam powiedzieć katolicka liturgia? Doprecyzowania wymaga termin „ziemia”. W niniejszym artykule ziemia będzie rozumiana jako

<sup>1</sup> Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Opera omnia*. T. 11: *Teologia liturgii*. Lublin 2012.

<sup>2</sup> Za: P. Milcarek, *Przedmowa*. W: J. Ratzinger, *Sakrament i misterium. Teologia liturgii*. Kraków 2011, s. 1.

doczesność, miejsce bytowania człowieka, przestrzeń, w której postawił go Bóg. Droga do realizacji postawionego celu zamyka się w trzech punktach. Na początku została ukazana wizja ziemi i nieba na podstawie liturgicznego śpiewu *Sanctus*. Następnie skoncentrowano się na apologii oraz teologii modlitwy *ad orientem* uprawianej przez papieża emeryta. Ostatni punkt jest próbą teologicznej oceny wizji doczesności obecnej w teologii liturgii Josepha Ratzingera. Metodę wykorzystaną w poszukiwaniu rozwiązania sformułowanego problemu można sprowadzić do znanej maksymy: *lex orandi – lex credendi*, jako że stara się ona wydobywać z liturgii treść chrześcijańskiej wiary.

Należy w tym miejscu przyznać, że podejmowano już na gruncie polskiej teologii próby ukazania wybranych aspektów teologii liturgii Josepha Ratzingera. Czytelnik poszukujący opracowań na ten temat może sięgnąć po publikacje m.in. Pawła Milcarka<sup>3</sup> oraz Doroty Zalewskiej<sup>4</sup>. Także zagraniczni autorzy, np. Aidan Nichols<sup>5</sup> i Nicola Bux<sup>6</sup>, podejmowali podobną problematykę. Brakuje jednak pracy, która rozpatrywałaby problem ziemi z punktu widzenia teologii liturgii papieża emeryta. Autor artykułu wyraża więc nadzieję, że niniejszy artykuł może stać się nie tylko impulsem do dalszej dyskusji i badań, lecz przyczyni się do popularyzacji myśli Benedykta XVI także wśród chrześcijan innych konfesji.

### *Sanctus – Benedictus*

Śpiew *Sanctus* jest częścią nie tylko liturgii katolickiej, lecz znalazł swoje ważne miejsce również w nabożeństwach wspólnot powstałych w wyniku szesnastowiecznej Reformacji. Nie jest on obcy także chrześcijaństwu prawosławnemu. *Sanctus*, chociaż w różnych formach, stał się miejscem spotkania wielu tradycji konfesyjnych ze względu na jego uniwersalizm oraz biblijne korzenie (zob. Iz 6, 3)<sup>7</sup>. Słusznie zatem zauważył Joseph Ratzinger, że „w całej tradycji liturgicznej Wschodu i Zachodu prefacja kończy się zawsze odniesieniem do liturgii niebiańskiej i zaprasza zgromadzonych do włączenia się w aklamację chórów niebieskich. Właśnie

<sup>3</sup> Zob. idem, *Historia Mszy. Przewodnik po dziejach liturgii rzymskiej*. Kraków 2009.

<sup>4</sup> Zob. D. Zalewska, *Reforma liturgii? Służba Boża w myśli teologicznej Josepha Ratzingera*. Toruń 2008.

<sup>5</sup> Zob. A. Nichols, *Salutary Dissatisfaction: An English View of „Reforming the Reform”*. W: T.M. Kocik, *The Reform of the Reform? A Liturgical Debate: Reform or Return*. San Francisco 2003, s. 195–210.

<sup>6</sup> Zob. N. Bux, *Benedict XVI's Reform. The Liturgy between Innovation and Tradition*. San Francisco 2012.

<sup>7</sup> Por. J. Brinktrine, *Msza Święta*. Tłum. L. Tatar. Warszawa 1957, s. 147.

zakończenie prefacji wywarło decydujący wpływ na ikonografię motywu *Maiestas Domini*<sup>8</sup>.

Według papieża emeryta należy zwrócić uwagę na zmiany tekstu biblijnego z Księgi Izajasza, jakich dokonała chrześcijańska liturgia. Po pierwsze, miejscem akcji nie jest już świątynia w Jerozolimie, lecz niebo otwierające się ku ziemi. Po drugie, wołającymi są nie tylko serafini, lecz wszystkie zastępy niebieskie łączące niebo z ziemią, czyli Kościół zbawionych wraz z Kościołem pielgrzymującym. Wreszcie zmieniono formę z „On” na formę „Ty”, a w efekcie *Sanctus* z wołania o pomoc stało się pieśnią pochwalną Boga<sup>9</sup>. Dla Josepha Ratzingera śpiew ten stanowi także wyraz misteryjnego i kosmicznego wymiaru liturgii chrześcijańskiej. Warto w tym miejscu niejako na marginesie zauważyć, że omawiany tekst stanowi doskonałą egemplifikację pierwotnego znaczenia terminu *ortodoksja*. Temat doksologicznego języka liturgii domaga się uściślenia, co dokładnie oznacza greckie słowo *doxa*. Joseph Ratzinger zauważył, że termin ten występuje najczęściej wraz z innym, tworząc pojęcie *ortodoksji*. W pierwotnym znaczeniu słowo *doxa* nie oznaczało opinii, sposobu myślenia, lecz kult i chwałę Bożą. Dlatego pojęcie *ortodoksji* powinno się rozumieć przede wszystkim jako prawidłowy sposób oddawania czci Bogu i odpowiadania Mu, a dopiero potem jako prawowierny sposób mówienia o tajemnicy Boga<sup>10</sup>. Śpiew *Sanctus* jest zatem przykładem *ortodoksyjnego* wymiaru liturgii w podwójnym znaczeniu: godnego oddawania chwały Bogu oraz właściwego mówienia o Jego tajemnicy.

Omawiany tekst stanowi także liturgiczną antycypację kultu oddawanego Bogu w Jeruzalem niebieskim. Dla Josepha Ratzingera słowem, które ukazuje połączenie nieba z ziemią w czasie liturgii, jest antycypacja. Według papieża emeryta

adoracja, prawidłowy sposób kultu, jest konstytutywna dla prawej ludzkiej egzystencji w świecie: jest tak właśnie dlatego, że przekracza ona codzienne życie, dając nam udział w istnieniu „Nieba” – świata Bożego – i pozwalając, aby światłość tego boskiego świata przenikała do samego środka naszego świata. [...] Życie pozbawione takiej antycypacji, życie, w którym niebiosa nie byłyby otwarte, byłyby przytłaczające i puste<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*. Kraków 2005, s. 221.

<sup>9</sup> Por. *ibidem*.

<sup>10</sup> Por. J. Ratzinger, *Przedmowa do wprowadzającego tomu moich pism*. W: idem, *Opera omnia*. T. 11, s. 1–2.

<sup>11</sup> Idem, *Duch liturgii*. Poznań 2002, s. 21.

Kluczowe dla poruszanego w niniejszym artykule zagadnienia jest sformułowanie „otwarte niebios”. Ziemska liturgia celebrowana w doczesności jest prawdziwą liturgią na tyle, na ile pozostaje otwarta na niebo i zjednoczona z nim. Oznacza to, że „człowiek nie może zrobić kultu sam; jeśli nie ukaże mu się Bóg, będzie działał w próżni”<sup>12</sup>. Bóg objawia się w doczesności, a zatem ziemia staje się przestrzenią Bożego objawienia, czyli wychodzenia Boga do tego, co nie jest Bogiem<sup>13</sup>.

W świetle powyższych rozważań ziemia ani doczesność nie mogą stać się dla chrześcijańskiej liturgii perspektywą ostateczną, lecz muszą one ją przekraczać i antycypować niebo. Już w czasie swojego pontyfikatu Benedykt XVI w drugiej części trylogii *Jezus z Nazaretu* powrócił do obrazu nieba otwartego dla ziemi. Papież powiązał otwarcie nieba z relacją synoptyków o rozdarcie się zasłony w świątyni jerozolimskiej (zob. Mt 27, 51; Mk 15, 38; Łk 23, 45) i dostrzegł w niej dwie aluzje. Pierwsza dotyczy skończoności świątyni i ofiar Starego Testamentu wobec odkupieńczej śmierci Jezusa Chrystusa. Natomiast druga wskazuje na swobodny dostęp człowieka do Boga: „do tego czasu oblicze Boga było zasłonięte. [...] Teraz sam Bóg usunął zasłonę i w Ukrzyżowanym ukazał się jako Ten, który miłuje aż do końca”<sup>14</sup>. W ten sposób nie tylko niebo, lecz także ziemia pełna jest Bożej chwały. Przypomina o tej prawdzie śpiew *Sanctus* łączący doczesność z wiecznością.

Zazwyczaj w katolickiej liturgii śpiewowi *Sanctus* towarzyszy także aklamacja o charakterze mesjańskim, czyli *Benedictus*. Należy nadmienić w tym miejscu, że praktyka łączenia obu tekstów utrwaliła się dopiero około VII wieku pod wpływem liturgii gallikańskiej<sup>15</sup>. Według Josepha Ratzingera także dzisiaj, gdy obie części są wykonywane razem, możliwe jest ukazanie myśli przewodniej obu fragmentów. „*Sanctus* jest przyporządkowane odwiecznej chwale Boga; *Benedictus* natomiast odnosi się do przybycia wcielonego Boga pomiędzy nas”, stwierdził Ratzinger. Inaczej mówiąc, pierwsza część mówi o tym, kim Bóg jest, druga zaś staje się narracją o Jego zbawczym działaniu w historii świata. Według Johanna Brinktrine’a *Benedictus* jest liturgicznym okrzykiem radości skierowanym do Chrystusa, który ukazuje się swojemu ludowi w Eucharystii<sup>16</sup>. Motyw ziemi i doczesności w tej perspektywie jest niezwykle silnie podkreślony. Trafnie ujął to Joseph Ratzinger, który stwierdził, że „wielki moment Jego

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Opera omnia*. T. 2: *Rozumienie Objawienia i teologia historii według Bonawentury*. Lublin 2014, s. 82.

<sup>14</sup> Idem, *Jezus z Nazaretu*. Cz. 2: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*. Kielce 2011, s. 224.

<sup>15</sup> Zob. J. Wierusz-Kowalski, *Liturgika*. Warszawa 1956, s. 346.

<sup>16</sup> Zob. J. Brinktrine, *Msza Święta*, s. 151.

przyjścia, niesamowitość Jego realnej obecności w żywiolach ziemi po prostu domaga się odpowiedzi. Podniesienie, ukłęknięcie, dźwięk dzwonek są takimi właśnie nieporadnymi próbami odpowiedzi<sup>17</sup>. Wymienione przez papieża emeryta ludzkie próby odpowiedzi na obecność Pana w znakach sakramentalnych są w rzeczywistości próbą ukazania odpowiedzi całej ziemi. Mają one sens głęboko biblijny, ponieważ konsekracja w katolickiej liturgii bywała nazywana nową teofanią<sup>18</sup>. Pismo Święte podaje przykłady odpowiedzi całej stworzonej natury na obecność Boga. Takim przykładem może być objawienie Boga narodowi wybranemu: „Góra Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i unosił się z niej dym jak z pieca, i cała góra bardzo się trzęsła” (Wj 19, 18). Ziemia jest nie tylko posłuszna swojemu Stwórcy, ale Go także rozpoznaje. Podobnie natura odpowiada Bogu własnym *Benedictus*, jednakże wyrażonym inaczej niż słowami. Taki sposób myślenia przejęła katolicka liturgia, która chce widzieć w *Sanctus* oraz *Benedictus* nie tylko odpowiedź Bogu udzieloną przez człowieka, lecz także przez całe stworzenie, a w interesującym nas przypadku także przez ziemię.

### Modlitwa *ad orientem*

W roku Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa Joseph Ratzinger opublikował książkę *Duch liturgii*. Tytuł stanowił odwołanie do dzieła Romano Guardiniego o podobnym tytule: *O duchu liturgii* (1918)<sup>19</sup>. Publikacja *Duch liturgii* wzbudziła wielkie zainteresowanie, jednakże zachwyt lub ostrze krytyki ze strony środowisk teologicznych skierowano na rozdział poświęcony ołtarzowi i kierunkowi modlitwy. Sam autor przyznał po latach, że zastanawiał się, czy przy okazji kolejnych wydań nie usunąć tego fragmentu, aby ukazać istotną treść całej książki<sup>20</sup>. Jednakże dla postawionego na początku artykułu problemu ten dziewięciostronicowy rozdział o modlitwie *ad orientem* jest niezwykle ważny i nie można go pominąć.

Konkretne ukierunkowanie modlitewne ku Wschodowi nie jest ideą *stricte* chrześcijańską. Religie pogańskie także знаły motyw światłości jako symbolu bóstwa. Rzymianie obchodzili święto narodzenia słońca 25 grudnia. Data obchodów nie była przypadkowa, ponieważ to właśnie w okolicach tego dnia następowało astronomiczne przesilenie, gdy „po najciemniejszym miesiącu słońce się odradza i zaczyna zwiększać

<sup>17</sup> J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana...*, s. 225.

<sup>18</sup> Por. J. Brinktrine, *Msza Święta*, s. 151.

<sup>19</sup> Wyd. pol. R. Guardini, *O duchu liturgii*. Tłum. M. Wolicki. Vetera et Nova 3. Kraków 1996.

<sup>20</sup> Zob. J. Ratzinger, *Przedmowa do wprowadzającego tomu moich pism*. W: idem, *Opera omnia*. T. 11, s. 3.

swą moc”<sup>21</sup>. Z kolei ojcowie Kościoła w ciemności upatrywali miejsce przebywania upadłych duchów, a nawet samego diabła nazywano ciemnością, który „sam będąc ciemnością, w ciemnościach rządzi”<sup>22</sup>. Bóg natomiast nie tylko jest Światłością, ale sam stworzył światłość, która jest odbiciem Jego natury. A zatem pierwsi chrześcijanie doskonale uchwycili teologiczną głębię światłości w czasie sprawowania liturgii, a szczególnie podczas Eucharystii.

Według Josepha Ratzingera wspólne skierowanie kapłana i wiernych podczas modlitwy liturgicznej nie wynika jedynie z pewnej kościelnej tradycji, lecz ma przełożenie na kosmiczny wymiar liturgii. Oczywiście człowiek może modlić się wszędzie, gdyż Bóg obejmuje cały kosmos i jest dla nas wszędzie i w każdym miejscu<sup>23</sup>. Owa świadomość wszechobecności Pana jest dla papieża emeryta wynikiem objawienia Jezusa Chrystusa w dziejach ludzkości, ponieważ „Bóg nam się ukazał i tylko dlatego Go znamy, tylko dlatego możemy pełni ufności wszędzie się do Niego modlić. Z tego samego powodu w modlitwie chrześcijańskiej nadal wyrażać należy owo zwrócenie do Boga, który nam się objawił”<sup>24</sup>. Jeśli Bóg się wcielił, to także modlitwa powinna mieć wymiar inkarnacyjny, a więc wykorzystywać to, co dostępne dla człowieka, aby wyrażać rzeczywistość nadprzyrodzoną. Jednym z przykładów takiego wykorzystania stworzenia w liturgii jest zwrócenie się ku Wschodowi. Inaczej mówiąc, ziemia i konkretny kierunek stały się nośnikami określonej teologii, a zwłaszcza chrystologii. Tak jak Chrystus przyjął ludzką naturę, tak chrześcijańska modlitwa przyjmuje określoną postać, wykorzystując przestrzeń i kierunek do wyrażenia prawd wiary. Dla Josepha Ratzingera „kosmiczny symbol wschodzącego słońca wyraża uniwersalność przekraczającą wszystkie miejsca, zachowując jednak konkretność Bożego objawienia”<sup>25</sup>.

Chociaż liturgia sprawowana na ziemi wykorzystuje konkretny kierunek geograficzny, to jednak nie zatrzymuje spojrzenia na doczesności. Uwe Michael Lang zauważył, że przykładem takiego przekraczania doczesności jest znane wołanie Augustyna w czasie liturgii: *Conversi ad Dominum!* Według angielskiego oratoriana gesty w liturgii oraz konkretne ukierunkowanie w czasie Eucharystii pozostają otwarte na cały kosmos. To kosmiczne ukierunkowanie ma podwójny kontekst: Wschód jako sym-

<sup>21</sup> J. Naumowicz, *Narodziny Bożego Narodzenia*. Kraków 2016, s. 292.

<sup>22</sup> Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*. Tłum. W. Kania. Oprac. M.A. Bogucki. Pisma Starożytności 9. Warszawa 1973, s. 302.

<sup>23</sup> Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 70.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 70–71.



bol zmartwychwstałego Chrystusa oraz symbol paruzji<sup>26</sup>. Joseph Ratzinger, wskazując na modlitwę *ad orientem*, podkreślił istotę chrześcijańskiego kultu, w którym działanie człowieka ustępuje aktywności Boga. Dzieje się tak, ponieważ „to nie spojrzenie na kapłana jest ważne, lecz wspólne spojrzenie na Chrystusa. Nie chodzi tutaj o dialog, lecz o wspólną adorację, o wyjście naprzeciw Temu, który nadchodzi”<sup>27</sup>.

Warto wspomnieć w tym miejscu o pracy Johannesesa Pinska *Die sakramentale Welt*, która doczekała się tłumaczenia na język polski. Autor zauważył pewną sakramentalność światła, która rozpoczęła się w momencie wcielenia Syna Bożego. Przez przyjęcie ludzkiej natury Chrystus wywyższył kosmos, dokonując *consecratio mundi*. Dzięki temu stworzenie uzyskało nową treść i rangę, stając się jednocześnie przekąźnikiem boskiego życia w tajemnicy Trójcy Świętej<sup>28</sup>. Modlitwa ku Wschodowi wskazuje na ziemię i kosmos, które pozostając na usługach swojego Stwórcy, stają się przestrzenią, w której Pan nawiązuje zbawczy kontakt ze swoim stworzeniem w liturgii.

Teologia J. Pinska oraz J. Ratzingera podejmuje podobną problematykę miejsca i roli ziemi w liturgii na przykładzie modlitwy ku Wschodowi. Według obu teologów ziemia jest miejscem, z którego chrześcijanie zwracają się ku niebu, co więcej, jest też środkiem pozwalającym ukazać konkretną teologię modlitwy. Dzięki wspólnemu zwróceniu kapłana i wiernych *ad Dominum* można uchwycić kosmiczny i eschatologiczny wymiar liturgii, którego egzemplifikacją stał się w ciągu wieków krzyż znajdujący się na środku ołtarza. Krzyż zaczęto na nim umieszczać od około V wieku. Czasami zawieszano krzyż nad ołtarzem, aby stał się naturalnym punktem skupienia wzroku kapłana i wiernych w czasie Eucharystii<sup>29</sup>. Chrześcijańskie wyobrażenia Pana na krzyżu nie były od początku ukazaniem Jego męki, lecz uwielbieniem. Chrystus na krzyżu był zwycięskim Królem, który pokonał zło i śmierć. Od tego momentu – jak tłumaczy Ratzinger – wspólne zwracanie się ku krzyżowi umieszczoneму na wschodniej ścianie świątyni było wyznaniem wiary, że tryumfalny pochód Chrystusa sięga do wspólnoty wierzących zgromadzonej na ziemi w doczesności<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Por. U.M. Lang, *Turning towards the Lord. Orientation in Liturgical Prayer*. San Francisco 2009, s. 106.

<sup>27</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 75.

<sup>28</sup> Por. J. Pinsk, *Świat i sakramenty*. Kraków 1997, s. 127.

<sup>29</sup> Por. K. Gamber, *Zwróćmy się ku Panu*. Poznań 1998, s. 17.

<sup>30</sup> Zob. J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*. Warszawa 1986, s. 22.

## Próba oceny teologicznej

Każdej myśli teologicznej, formułowanej nawet przez najwybitniejszych chrześcijańskich myślicieli, grozi zamienienie w muzealny eksponat lub łabędzi śpiew, z którego wyziera „pożegnanie z tym, co bezpowrotnie minęło”<sup>31</sup>. Może to spotkać w przyszłości także teologię Josepha Ratzingera – Benedykta XVI. Aby tak się nie stało, należy podejmować próbę jej teologicznej oceny oraz pytać o jej recepcję w dzisiejszym krwiobiegu Kościoła, a mówiąc szerzej – w chrześcijaństwie. Jak więc powinno się ocenić teologię ziemi zawartą w wizji liturgii nakreślonej przez niemieckiego teologa, a później papieża?

Należy w tym miejscu zauważyć, że temat ziemi powrócił kilka lat temu przy okazji publikacji encykliki papieża Franciszka *Laudato si'*. Choć dokument następcy Benedykta XVI ma charakter zarówno doktrynalny, jak i duszpasterski, to jednak obecny papież nie wkroczył na swoistą *terra incognita* dla katolickiej teologii. Choć J. Ratzinger nie podejmował wprost zagadnień związanych z teologią ziemi, to jednak możliwe jest odkrycie takiej teologii w jego spojrzeniu na liturgię Kościoła.

Papież emeryt, ukazując teologię zawartą w *Sanctus* oraz *Benedictus*, uważał oba śpiewy za miejsce spotkania liturgii ziemskiej oraz celebrowanej na ołtarzu w niebie. Podejmując się próby przełożenia teologii śpiewu *Benedictus* na współczesną praktykę liturgiczną, zauważył, że po II Soborze Watykańskim dodano do katolickiej liturgii rzymskiej aklamację po konsekracji angażującą zgromadzonych wiernych. Należy w tym miejscu pozostawić na boku problem związany z inwokacją do Chrystusa, gdy jednocześnie cała modlitwa eucharystyczna zwraca się wprost do Ojca. Joseph Ratzinger wskazał, że zamiast tworzyć nowe formy powitania Chrystusa obecnego w postaciach eucharystycznych najodpowiedniejszy byłby powrót do starożytnej praktyki wykonywania *Benedictus* po konsekracji. Dla papieża emeryta „jest rzeczą oczywistą, że nie ma aklamacji stosowniejszej i głębszej, a jednocześnie mocniej osadzonej w tradycji niż właśnie ta: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie”<sup>32</sup>. Śpiew ten przypomina, że wchodzenie Chrystusa w historię świata nie zakończyło się wraz z wniebowstąpieniem, lecz trwa, ilekroć Kościół gromadzi się na łamaniu chleba. Przestrzenią tego wchodzenia jest doczesność.

W liturgicznej optyce Ratzingera *Sanctus* ma charakter epiklezy wstępującej, która to stanowi prośbę do Boga, aby ofiary składane w czasie Eucharystii zostały zaniezione przez anioła na ołtarz w niebie, czyli konsekrowane, a na uczestników ziemskiego zgromadzenia zstąpiły łaski jako

<sup>31</sup> Idem, *Wykłady bawarskie z lat 1963–2004*. Warszawa 2009, s. 250–251.

<sup>32</sup> Idem, *Nowa pieśń dla Pana...*, s. 226.



skutki tej ofiary<sup>33</sup>. Zgromadzony w doczesności Kościół, łącząc się z chórami aniołów w śpiewie wysławiającym świętość Boga, prosi o wyniesienie ofiar, a także o udział doczesności w liturgii niebieskiej. W świetle teologii katolickiej podczas *Sanctus* uczestnicy liturgii, nie odrywając stóp od ziemi, biorą udział w celebracji niebieskiej. Z kolei *Benedictus* może zostać nazwany epiklezą zstępującą, gdzie Chrystus przychodzi, wkraczając w doczesność pod sakramentalnymi postaciami chleba i wina. Takie spojrzenie na ziemię jako przestrzeń Bożego działania dochodzi do głosu także w teologii prawosławnej. Według Alexandra Schmemanna już od czasów patrystycznych pojmowano liturgię jako realną obecność przychodzącego Królestwa niebieskiego w doczesnym świecie<sup>34</sup>. *Sanctus* i *Benedictus* stanowią ekumeniczne świadectwo, że liturgia nie może swoim spojrzeniem ogarniać jedynie ziemi, lecz musi patrzeć dalej. Stworzona ziemia stanowi zatem przestrzeń celebrowania ziemskiej liturgii, jednakże staje się równocześnie punktem, z którego chrześcijanie wypatrują przychodzącego Pana.

Wypatrywaniu temu służy wspólne skierowanie wiernych oraz kapłana ku geograficznemu Wschodowi lub ku Wschodowi symbolicznemu, którym jest krzyż ołtarzowy. Liturgia, posługując się ziemskimi środkami, chce ukazać rzeczywistość nadprzyrodzoną i eschatologiczną. Jakkolwiek we współczesnej teologii katolickiej podejmowano próby zatrzymania liturgii tylko na ziemi, bez jej eschatologicznego wychylenia. W optyce kultu reprezentowanej przez J. Ratzingera nie do przyjęcia jest chociażby teoria „świeckiej liturgii”. W zsekularyzowanej teologii holenderskiej liturgia przestała już być uroczystym aktem oddawania czci Bogu przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Można upatrywać genezy takiego ujmowania liturgii w stwierdzeniu, że „na podstawie faktu samoofiarowania Jezusa codzienne życie chrześcijanina może realnie stać się uwielbieniem Boga i zarazem służbą człowiekowi, wyrażającą się w budowaniu pokoju, sprawiedliwości, wolności i doczesnego szczęścia ludzkości”<sup>35</sup>. Według holenderskiego teologa Edwarda Schillebeeckxa należy uznać za równoprawne liturgię kościelną oraz liturgię ludzkiej egzystencji, która ma się wyrażać w codzienności zwykłych chrześcijan. Swoją argumentację opiera on na fakcie ukrzyżowania Jezusa poza Jeruzalem, czyli miastem świętym. Śmierć na Kalwarii nie miała według Schillebeeckxa charakteru sakralnego ani liturgicznego, lecz stanowiła „dramatyczną godzinę

<sup>33</sup> Por. W. Granat, *Sakramenty święte*. Cz. 1: *Sakramenty w ogólności. Eucharystia*. Lublin 1961, s. 280.

<sup>34</sup> Por. A. Schmemmann, *Liturgy and Theology*. W: *Liturgy and Tradition. Theological Reflections of Alexander Schmemmann*. Red. T. Fisch. New York 1990, s. 56.

<sup>35</sup> A. Nadbrzeżny, *Sakrament wyzwolenia. Zbawcze posłannictwo Kościoła w posoborowej teologii holenderskiej*. Lublin 2013, s. 125.

ludzkiego życia, której Jezus doświadczył<sup>36</sup>. Znika tutaj z pola widzenia rola Chrystusa jako Kapłana składającego ofiarę ze swojego życia, a więc i powód do chrześcijańskiej radości. W tak rozumianym kulcie ziemia, a w szerszym kontekście cała stworzona natura przestaje odsyłać chrześcijan ku wieczności, a staje się celem sama w sobie, rzeczywistością całkowicie autonomiczną wobec liturgii niebieskiej. Stąd dzieli liturgię tylko krok od przekonania, że wyznacznikiem prawdziwego kultu jest jego utylitaryzm, a zatem wspólnota może celebrować samą siebie lub w ogóle porzucić liturgię na rzecz pomocy ubogim oraz potrzebującym<sup>37</sup>. Joseph Ratzinger, postulując powrót do częstego celebrowania liturgii *ad orientem*, wskazuje na remedium, które pozwala liturgii na nowo powrócić do jej pierwotnego zadania z jednoczesnym ukazaniem doczesności jako miejsca działania Boga i przebywania człowieka.

### Wnioski końcowe

Na zakończenie należy rozwiązać kwestię sformułowaną na wstępie: Jaka teologia ziemi wyłania się z teologii liturgii uprawianej przez katolickiego teologa, Josepha Ratzingera? Postawione pytanie domaga się wieloaspektowej odpowiedzi. Po pierwsze, papież emeryt nie podejmuje tematu ziemi z perspektywy ekologa lub społecznego aktywisty, lecz z pozycji teologa, poruszając się przy tym w ramach teologii liturgii. Po drugie, chociaż *Sanctus* i *Benedictus* są tekstami odwołującymi wierzących do rzeczywistości eschatologicznej, to zawierają one w sobie chrześcijańską wizję doczesności i ziemi, na której Bóg stawia człowieka. Z jednej strony ziemia stanowi w liturgii miejsce przychodzenia Chrystusa, z drugiej zaś staje się punktem wyjścia ku eschatologicznemu wymiarowi kultu chrześcijańskiego. Kolejny wniosek wypływający z przeprowadzonych badań pozwala postawić tezę, że teologia ziemi Ratzingera stanowi doskonałą odpowiedź na współczesne próby zamykania liturgii jedynie w ramach doczesności. Przykładem takiego zabiegu była próba stworzenia swoistej zsekularyzowanej liturgii, która stojącym na ziemi wyznawcom Chrystusa zakazywała spoglądania w niebo w imię zaradzania potrzebom tego świata. Wreszcie Joseph Ratzinger poprzez ortodoksyjną katolicką teologię ziemi zauważa ekumeniczny wymiar rozumienia liturgii sprawowanej przez chrześcijan, która ukazuje niebiosa oraz ziemię pełne Bożej chwały już teraz w doczesności.

<sup>36</sup> A. Nadbrzeźny, *Sakrament wyzwolenia...*, s. 125.

<sup>37</sup> Zob. J. Ratzinger, *Święto wiary. O teologii mszy świętej*. Kraków 2006, s. 145.

Słowa kluczowe:  
liturgia, ziemia, doczesność, Ratzinger

**“Pleni sunt caeli et terra gloria tua”  
Earth and Temporality in Joseph Ratzinger’s Theology of the Liturgy**

A b s t r a c t

The article regards chosen aspects of earth and temporality in Joseph Ratzinger’s theological reflection. Author shows Ratzinger’s vision of union between heaven and earth in two liturgical texts: *Sanctus* and *Benedictus*. Arguments given by Joseph Ratzinger were not in fact liturgical but have been presenting implications between a definite liturgical celebration and the dogmatic truths. The article analyzes also prayer toward east as a liturgical space of meeting temporality and eternity during the Catholic Eucharist. The problem of modern liberation theology in the liturgy was also presented in the article.

Keywords:  
liturgy, earth, temporality, Ratzinger

